

Poznań, 27 kwietnia. Podaliśmy przed tygodniem telegram krakowski, donoszący o przyjęciu p. Henneseya w Krakowie. Jak w onczas podaliśmy, telegram ten oddany w Krakowie o godzinie 12 minut 55 doszedł nas dopiero późnym wieczorem, z powodu, jak opiewała uwaga tutejszego biura telegrafowego, że depesza do linii pruskiej dopiero o godzinie 7 minut 50 nadeszła. Zdziwieni niepomału tak niesłychaną przewłoką udaliśmy się, kiedy nam w biurze tutejszym potwierdzono ustnie, że przewłokę, późne odebranie depeszy z biura krakowskiego spowodowało, z zapytaniem do cesarsko-królewskiego biura w Krakowie. Odpowiedź tego brzmi:

W odpowiedzi na pismo pana z 21/4 oświadczamy panu, że telegram podany tu 20/4 o 12 god. 55 min. po południu pod nr 181 do Poznania, dla obłożonego drótu dopiero god. 3 min. 30 po poł. do stacyi Mysłowic oddany został. W skutek zapytania uczynionego do stacyi Mysłowic, dowiadujemy się, że telegram ten o godzinie 5, oddany został do Berlina, o czym się pan z złączonego urzędowego zawiadomienia przekonać możesz. Dalszego wyjaśnienia chciał pan zażądać z stacyi centralnej z Berlina.

Odpowiedź z Mysłowic do stacyi krakowskiej o której tu mowa, brzmi:

Depesza nr. 181 oddana tu została do Berlina o godzinie 5 po południu.

stacya Mysłowice: (podp.) Werpup.

Któż tu więc prawdę powiedział, a kto się z nią minął. Stacya tutejsza oświadcza piśmiennie i ustnie, że depesza rzucona dopiero 10 minut przed 8 godziną wieczorem doszła do linii pruskich. Stacya w Mysłowicach (pruska) oświadcza na urzędowe zapytanie stacyi krakowskiej, że o 5 godzinie wysłała depeszę do Berlina. Dla czegoż dalej depesza wysłana o 3 1/2 godziny z Krakowa do Mysłowic, tam półtorę godziny się zatrzymuje? Jakimże sposobem z pruskiej stacyi potrzebuje przeszło 3 godziny, ażeby dojść do tutejszego biura? Są to zagadki których rozwiązania pewno i Edyp by się nie podjął, choć jak wiadomo Sfinxowe odgadywał.

Osnowa § 11 ordynacji o telegramach któryś niedawno w dosłownym brzmieniu podali, niewystarczy do uzasadnienia praktykowanej obecnie procedury. Nie byłoby lepiej, ażeby zarząd telegrafów oświadczył dla wiadomości powszechnej publicznej, co może, a co nie może być przedmiotem depesz telegraficznych. Czyż cenzura, której prawodawstwo pruskie nie ma, ma co do telegramów być zaprowadzoną? Według rozsądnego rozumienia rzeczy, co do telegramów, chyba surowsza powinna się przestrzegać dyskretycja, jak co do listów, odkrycie zaś, ażeby telegrafy uważać za środki policyjne, jest niezawodnie nowem i oryginalnem.

N. Pan raczył nadać etatowemu profesorowi w wydziale filozoficznym wszechnicy berlińskiej, dri Magnusowi, pozwolenie noszenia krzyża kawalerskiego orderu św. Maurycyego i Łazarza, nadanego mu przez króla włoskiego.

Berlin, 26 kwietnia. Prezesa sądu miejskiego w Berlinie Holzapfa mianowano już pierwszym prezesem sądu apelacyjnego w Raciborzu. Pan Holzapfel obejmie nową swą posadę z dniem 1 lipca. Jako następcę w tutejszym jego stanowisku wymieniają referującego radcę w ministerstwie sprawiedliwości, tajnego radcę sprawiedliwości Breithaupta. Gazeta Vossa wymienia prócz tego jako kandydata na tę posadę radcę sądu apelacyjnego Schwarcka.

Do Schlesische Ztg piszą stąd: „W Kopenhadze przyspieszonym być ma powołanie rekrutów. Tamże upowszechnioną jest pogłoska, że wkrótce przyjdzie do mobilizacji.“ Do Bresl. Ztg piszą stąd: „Doszła nas wiadomość, że jest zamiarem korpus pomorski i szlaski (2 i 6) uruchomić.“ W tutejszych dobrze poinformowanych kołach nie o tym zamiarze nie wiedzą.

Z Poznania piszą do Kr. Ztg, że uwięzionym tamże poddanym rosyjskim zakomunikowano ukaz amnestyjny cara rosyjskiego. Większa liczba więźniów objawiła życzenie, że chce wrócić do kraju rodzinnego i w tym celu uprasza o wyrobienie jej paszportów rosyjskich.

Tutejsza Tribüne pisze: „Prezes policyi Baerensprung opuści przeciw swą posadę; w miejsce jego wstąpi dyrektor policyjny Raffel, który w ostatnich latach administrował decernat pierwszego wydziału tutejszego prezydium policyjnego. Pan Raffel był początkowo prokuratorem; w roku 1852 wstąpił do tutejszego prezydium policyjnego i objął po śmierci dyrektora policyjnego Schulza stér biura stowarzyszeń. Z tego stanowiska przeniesiono go w roku 1857 do Düsseldorfu, gdzie został dyrektorem policyi. Posadę tę jednakże po roku porzucił, kiedy administracya policyjna, która aż do tego czasu królewską była, stała się miejską. Pan Raffel wrócił tu napowrót, ażeby przyjąć decernat przy I oddziale prezydium policyjnego. Od wczoraj wystąpił z tego stanowiska; następcą jego w owym decernacie jest asesor rejencyjny Pannewitz, który dotąd również przy I oddziale prezydium policyjnego pracował. Pan Raffel bawi jeszcze obecnie tu, wyjedzie atoli w tych dniach do Poznania, ażeby objąć nowy swój urząd. Co się stanie z jego poprzednikiem, p. Baerensprungiem, jeszcześmy się nie dowiedzieli.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 kwietnia. Czytamy w Dzienniku Po-wszecznym:

„Rada administracyjna rozpoznawszy przedstawiony sobie projekt skupu czynszów, upoważniła dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu, wnieść takowy do rady stanu Królestwa.“

— Pod Brzeziniami, opodal od Kalisza, zaszła potyczka Moskale otoczyli las w którym powstańcy się znajdowali. Walka była uparta i krwawa. Moskale 25 kwietnia wracając do Kalisza prowadzili jeńców.

— Jenerał Rochebrune w paryskiej La Presse ogłosił następujące oświadczenie:

„Polacy! Po uwięzieniu dyktatora Langiewicza na chwilę nosiłem się z myślą połączenia się z jenerałem Mierosławskim. Widziałem się z nim, ale kwadrans rozmowy przekonał mnie dostatecznie, że stał się niepodobnym. Zawsze on poświęci ojczyznę własnej ambicyi i pysze, nigdy ambicyi tej i pychy nie poświęci ojczyźnie. Od wyjazdu mego do Francyi stronnicy Mierosławskiego pod pokrywką mego imienia starają się werbować. Polacy! oświadczam wam: Tego dnia, gdzie Mierosławski stanie na czele rewolucyi, chowam szablę do pochwy, bo tego dnia sprawa polska będzie stracona. Wkrótce powrócę, na czele dzielnych mężów, którzy tylko niepodległość ojczyzny mają na myśli, i na nowo wkroczę w granice Królestwa. Zolnierze! Wszędzie mnie znajdziecie gdzie trzeba walczyć przeciw Moskalom, a zawsze w pierwszych szeregach. Do rychłego zobaczenia! Paryż, 13 kwietnia 1863. Jenerałmajor, wódz żuawów, Rochebrune.“

— Piszą stąd między innymi do Czasu:

Okólnik dyrektora kom. spr. wew. Kellera, do gubernatorów, jest dokumentem ważnym i znaczącym, bo wykazuje niezbitcie bezsilną ręką moskiewskiego wewnątrz Polski.

Dyrektor kom. spr. wew. z polecenia naczelnika rządu cywilnego nagania gubernatorów ich złe rządowi służenie. Też samą naganę przesyła dalej na ręce gubernatorów i naczelnikom powiatów.

Dotąd wierność gubernatorów i naczelników powiatowych nie była rządowi wątpliwą; aż oto dziś i ci nawet, co ich rząd między najlepszymi swoimi odszukiwał, by na te ważne policyjno-administracyjne urzędy usadowić, poczynają swojemu rządowi niedogadzać.

Dyrektor kom. spr. wewn. wyrzuca więc im w imieniu naczelnika rządu: że raporta swoje nieprzychylnie dla wojska najezdniczego spisują, że przypominają żołdactwu jego rozboje, że piszą o okrucieństwach popełnianych przez wojsko, gdy przeciwnie o nadużyciach powstańczych milczą, jakby ich nie było.

I dalej; gubernatorowie i naczelnicy mówiąc o wojsku najezdniczym wyrażają się „wojsko cesarsko-rosyjskie,“ mówiąc o powstańcach, zwą ich po prostu „powstańcami.“

Owóż dyrektor spraw wewn. z polecenia naczelnika rządu cywilnego zgorszony jest temi wyrażeniami i nakazuje, aby nadal wojsko najezdnicze w raportach cywilnych władz figurowało pod nazwą „wojsk naszych,“ a oddziały powstańcze nosiły nazwę „band buntowniczych.“

Te i tym podobne wymówki czynione z polecenia naczelnika rządu cywilnego zarządcom gubernii i powiatów, za ich złe rządowi służenie, za ich chylenie się ku sprawie narodowej, są bardzo znaczącym wyrazem siły i głębokości uczucia, które święci dziś naród w walce z Moskwą; bo oto to uczucie przeszło aż w tę warstwę ludzi, którą rząd był odgarnął od reszty narodu i swoją nazwą, aż w byłe sługi carystwu. I dziś już uczucia tego raz wzbudzonego nie odejmie urzędnikowi polskiemu żaden okólnik, żaden nakaz. Okólnik więc do naczelników gubernii i powiatów z rozkazu naczelnika rządu cywilnego rozesłany, będzie bezskuteczny, a rząd moskiewski jest i będzie bez organów, bez narzędzi rządzenia, bez gruntu pod stopami w Polsce.

Kiedyś rządu moskiewskiego siłę w Polsce ujarzmionej stanowił bagnet i policya, policya to ulubione i upieszczone dziecko cara Mikołaja, na której żywienie część znaczną skarbu Królestwa rok rocznie obracana była. Dziś w obec ruchu ogólnego, w obec spisku całego narodu, policyi moskiewskiej siła jest złamana. Oto już piąty czy szósty z rządu policmajster z tysiącami agentów i z milionami rubli ze skarbu Królestwa branemi, staje do walki z temi, którzy z narodu wyszli i bez bagnetów, bez milionów rubli na rządzenie wydawanych, krajem całym rządzają, a siłą rządzenia swoją, siłą rządu moskiewskiego w Polsce łamią. Więc też w tej ciężkiej potrzebie a niemocy swojej dostojnicy rządu, dla ratowania resztek władzy wołają ku swojej pomocy mistrza policyi z czasów najlepszych rządów Moskwy, z czasów Mikołaja, wołają Abramowicza. Abramowicz długie odbywa narody z Bergiem i Lewszynem. Owoc narad ma dojrzeć wkrótce, ma się wyrazić nowymi gwałtami policyjnemi na tysiącach ofiar popełnieniami. Rząd moskiewski przy całej swojej dzikości, ma dziwną naiwność prostaczą. Wierzy, że naród, który się poczuł w prawie swoim bytu, co stanął do walki dla wywalczenia niepodległości, że naród ten represy policyjną nastraszy się da.

Dziś ostrza represyi złamane, dziś one mękę niewoli mnożyć jeno zdolne, ale wraz z nią mnożyć będą pragnienie niczém niespożyte wolności narodowej.

Dnia 16 t. m. powstańcy zebrani w lasach pod Skempem w powiecie lipnowskim, pod dowództwem Jurkowskiego w licz-

bie 270 ludzi, napadnięci zostali przez 130 Moskali, w chwili gdy odbywali ćwiczenia wojskowe na otwartém polu o paręset kroków od lasu w którym broń pozostawili. Pomimo niespodzianego napadu, zdołali powstańcy dostać się do lasu i stanawszy tam pod bronią dozwolili zbliżyć się wojsku nieprzyjacielskiemu o tyle, że celnymi strzałami położyli na placu 13 żołnierzy, 17 zaś zranili.

Dnia 20 kwietnia powracało drogą od Piaseczna (4 mile za Warszawą) 80 żołnierzy z mocno nadwreżonemi karabinami po większej części bez bagnetów, za nimi kilka wozów z rannymi; jakie straty ponieśli powstańcy, do tej chwili nie wiadomo.

Kłęski swoje na polu bitwy, wynagradzają sobie Moskale napadami na bezbronnych i niesłychanym rabunkiem dworów obywatelskich. W zeszłą sobotę wpadli kozacy do dworu obywatela Chełmickiego w Kosiecinach pod Plockiem, i zamordowali tam siedzących przy herbacie trzech młodych ludzi, Siemińskiego, Waśniewskiego, trzeciego nazwiska niepamiętam.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 24 kwietnia. Krwawa scena na Krzywémkolanie czyli raczej w boru kobelnickim w Polsce tak się miała:

Odcięto się dwudziestu od partyi przechodzącej za granicę a nie mając przewodnika ani znając położenia boru zaczęli błądzić, mając jednakże na myśli że im powiadano, przejdziecie parę set kroków przez bór znajdziecie miasto Skulsk.

Tymczasem kiedy idą napotkali na błota, które to przez cały środek kobylnickiego lasu się ciągnęły, a które tylko dobrze świadomi, przechodzić mogą. Kiedy zaczęli Ignąć, cofnęli się w prawo od błót naturalnie ku granicy Księstwa, niedługo potem spostrzegli światło; myśląc że to Skulsk, z przeczności posłali jednego z pomiędzy siebie na zwiały a sami pokładli się w lesie. Wysłaniec miasto na Skulsk, wyszedł na komorę pruską na Krzywémkolanie i stojący tamże oddział żołnierzy pruskich którzy schwytawszy go poprzednio nim go pytają, tłułą czem który może; takim przyjęciem i ciągłym obiecywaniem że go rozstrzelają bądą wymogli na owym nieszczęśliwym bezbronnym że im wszystko opowiedział dawszy im nawet hasło, którym był jednorazowy krótki pogwizd. Odebrawszy to, wpadł silny patrol czy z oficerem na czele, pewno nie wiem, w las kobelnicki może na odległość trzech tysięcy kroków przeszedł granicę Królestwa Polskiego, a po danym hasle zesłali się oni nieszczęśliwi na parę kroków do patrolu, który zaraz ognia na nich sygnął. Padło dwóch, dwóch rannych, który są w Skulsku a reszta dostała się jednakże do Polski. Nieszczęśliwe ofiary pochowane czyli wrzucione zostały podobno w pudle z czterech desek do koła na cmentarzu niemieckim w Krzywémkolanie. Parachwia Kościńsk powinna go wydobyć i pochować u siebie, przytę u naigrywania były ogromne z naszych, kazano im iść na Krzywokolano po mięso (niby z owych zabitych).

*** Od granicy, 25 kwietnia.** Pomiedzy samym Skulskiem a Ruszkowem w piątek stały trzy czy cztery oddziały powstańcze liczące przeszło 3000 ludzi, pod dowództwem Jung Blankenheima i Sejfrida. Znajduje się tam także p. Seidewitz i inni; kawaleryi dobrze umundurowanej i uzbrojonej na dobrych koniach jest do 150. Broń w ogóle dobra; w obozach kują kosy, dla włościan, których po jednemu, bez namowy, co noc po kilkudziesięciu przybywa. Na terytorium pruskim jednego z przekradających się ku granicy włościan zabiło wojsko pruskie. Znajdują się w obozach i dezertery z wojska moskiewskiego. Oddział 500 Moskali idąc przeciw powstańcom, dostał się był w zasadzkę i już był obstępiony przez powstańców, kiedy Moskale przestrzeżeni przez szpiega, cofnęli się. Powstańcy złoczywszy sąd wojenny skazali szpiega na rozstrzelanie i wyrok wykonali. Mieszkańcy przyjmują powstańców z zapalem i gościnnie. W niedzielę ma być obozowe nabożeństwo.

W Prusiech wzdłuż granicy po wszystkich drózkach po boru nocą czaty pruskie wojskowe bywają porzastawiane.

© Z lasów Głębockich, 24 kwietnia. Otóż jesteście w obozie i ruchu. Jest nas tu kilka oddziałów. Naszym dowodzi p. Jung de Blankenheim. Zeyfryd który nam rękę podaje, ma dwa także mocne oddziały pod komendą Zielińskiego i Oborskiego. Wszystko już po znacznej części w dobrą strzelbę opatrzone i podmustrwane. Oddziały Zeyfryda to już weterani, bo się bili i dobrze z Moskalami. Prócz tego formuje się jeszcze w Słupcy oddział, który zwiększa się codziennie. Kto tam obecnie komenderuje niewiem. Duch u nas nad wszelkie opisanie odczozy. Żywności jest podostatek. Prędzej czuć się daje brak odzieży i obuwia, a broni i zapasów wojennych nadto być niemożę, bo przypływowi ochotników trudno nawet tego nastarczyć. Cieszymy się, że jak nam mówią, niedługo przyjdzie wystąpić nam do boju. Pan Bóg i dobra sprawa zawsze z nami.

× Z Augustowskiego, 24 kwietnia. Dnia 8 kwietnia wyruszyło z Kowna dwie rotę piechoty celnych strzelców gwardyjskich, jeden szwadron dragonów a z Kibart dwa szwadrony obieszczyków, słowem z 800 żołnierzy, i podciągnęli w lasy sapieżyszkowskie i w dniu 10 kwietnia o godzinie 3 po południu napotkali oddział powstańców złożony mniej więcej z 250 ludzi pod dowództwem pułkownika Andruszkiewicza po

Ostrowo

pod Wieleniem (Filehne).

Zakład naukowy i wychowawczy we wsi Ostrowie pod Wieleniem, otrzymawszy od rządu tytuł wyższej szkoły „Pedagogium”, ma teraz także prawo **wystawiania świadectw do służby wojskowej** jednorocznej przyjmując uczniów, już nawet siedmioletnich i przeprowadza ich od Septymy do Prymy. Już dla znacznej ilości chłopców z Królestwa Polskiego zakładowi powierzonych, udziela się dokładna nauka języka polskiego przez nauczyciela Polaka, jako też nauka religii katolickiej przez miejscowego księdza. Pensya roczna wynosi 200 talarów a uczniowie w każdym przyjmują się czasie.

[1275] Dyrektor Dr. Schwarzbach.

Aukcja mebli i pianinów.

W wtorek, dnia 23 kwietnia r. b. sprzedawać będą drogą publicznej licytacji za gotówkę największą dającemu, w lokalu aukcyjnym, ulica Szeroka No. 20 i Butelska No. 10:

meble mahoniowe i brzozone jako to: stół, krzesła, sofy, szafy, lustra wielkie, szeslongi itd., 2 magle ciągnięte, 1 kuchnię żelazną, sprzęty gospodarskie, domowe itd., a prócz tego **polisandrowe pianino i partya odleżałych cygar.**

[1266] Lipschitz, król, komisarz aukcyjny

Pan Ludwik Sydow, budowniczy królewski, zechce donieść Dominium Iwno, gdzie zamieszkuje obecnie. [1281]

Dom. Niestabin pod Śremem potrzebuje od św. Jana r. b. ekonomo lub pisarza gospodarczego, bezzennych i wolnych od wojskowości. Zgłosić się można fr. albo też osobiście. [1246]

Młodzieniec posiadający stosowne wychowanie, znajdzie miejsce jako uczeń w księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu. (1269)

Fortepian mahoniowy w dość dobrym stanie jest do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli na listy frankowane **K. G. 50 Poznań, poste rest.** [1279]

Fotografie **Cieszkowskiego, Langiewiczza, panny Pustowojtów, X. Ponńskiego, Czachowskiego, Rogińskiego, Sniechowskiego, Muchy, Godlewskiego, Mieleckiego, Radonskiego, Seyfrieda, Dembinskiego, Jeziorańskiego, Lelewela, pani Niemojowskiej, X. Kamińskiego, Gregorowicza, Wagi, Wysockiego, księcia Napoleona, panny Pietrowicz, Calliera, Rochebra, Padlewskiego, Kruszczyńskiego, Szkoły w Cuncu, Obozu Langiewiczza, Rady wojennej, Bitwy pod Węgrowem,** i różne wyobrażenia scen obozowych powstańców w Polsce, poleca w cenie po 2 1/2 sgr.

[1280] Rudolf Hummel, ul. Wrocławska 14/40.

Wrocławska ul. No. 9.

Wielki **kram** z mieszkaniem parterowym o 3 pokojach i kuchni od św. Michała r. b. do wynajęcia. [1136]

Drelichy na wałtuchy

poleca po cenach najtańszych

M. J. Kamiński, [1275] Skład płócien i bielizny w Bazarze.

Kukurudze

biała Amerykańska, jako i wszelkie inne nasiona różnicze i leśne świeże i czyste, poleca

Ludwik Kunkel, [1195] przy ulicy Wielkie Garbary No. 18.

Portland-Cement

tużcież **cement angielski, szwajcarski i pomorski** w beczkach oryginalnych, a nadto **zeolitową dekturę na dachy,** wyrobu berlińskiego najlepszej jakości poleca jak najtańiej

[1101] Rudolf Babsilber, agent w Poznaniu.

Szczeciński Portland Cement

w znanym dobrym gatunku polecam po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów sprowadzenia. Odsprzedającym udzielam rabat.

Z upoważnienia dyrekcji szczecińskiej fabryki Portland Cementu

Edward Ephraim, [1274] Poznań, Tylne Chwaliszewo 114.

Swieży tegoroczny PORTER MARCOWY Double Brown Stout

Barcleya Berkins i Sp. w Londynie, polecają ryczałtem i pojedynczo

[1261] **W. F. Meyer i Sp.** plac Wilhelmowski 2.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 27 kwietnia. Żyto: obrot słaby, ceny stałe, na kw., kw-maj i maj czer. 40, czer-lip. 40 1/2, lip-sierp. 40 1/2, sier-wrz. 41 tal. pl. Okowita: ceny nie zmienione, wyp. 30,000 kw., na kw. 13 1/2, maj 13 1/2, czerw. 14 1/2, lip. 14 1/2, sierp. 14 1/2, wrz. 15 1/2, tal. pl. Berlin. 25 kwietnia.

Pszenica: 25 seffi - miejsce 58-71 tal. plac. wedle jakości. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 45 1/2 - 1/2, wyp. 5000 cent, na ods. wiosenną 45 1/2, 45, maj-czer. 45-44 1/2, czer-lip. 45-44 1/2, lip-sierp. 45-44 1/2, wrz-paźdz. 46 1/2, tal. pl. Jęczmień: 33-39 tal. Owies: 1200 fnt. w miejscu 22-25, na odstawa wiosenną 23 1/2, maj-czer. 23 1/2, czer-lip. 24, lip-sierp. 24 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 1/2, na kw. 15 1/2, żąd., kw-

maj 15 1/2 - 1/2, maj-czer. 14 1/2, pl., czer-lip. lip-sier. 14 1/2, żąd., wrz-paź. 13 1/2 - 1/2, tal. pl. Okowita: 8000 1/2, Tral. w miejscu, bez beczki 14 1/2, wyp. 80,000 kw., na kw. kw-maj i maj-czer. 14 1/2 - 1/2, czer-lip. 15-14 1/2, lip-sier. 15 1/2 - 1/2, sierp-wrz. 15 1/2, żąd., wrz-paźdz. 15 1/2 - 1/2, tal. pl.

J. mark wełniany na czesankę był dotąd znaczny; oczekujemy skutku aukcji londyńskiej. Sprzedano 150 cnt. wełny pomorskiej po mniej więcej 70 tal. i małą ilość ciężkiej meklenburskiej 60 tal.; wełnę zaś na sukna w gatunkach lepszych kupowali z większą chęcią krajowi i holenderscy przemysłowcy. Sprzedana dotąd ilość wynosi około 4000 cent.

Wrocław, 25 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śre.	pośled.
Pszenica biała	75-78	73	65-70
" żółta	73-75	71	65-69
Żyto	50-52	49	46-48
Jęczmień	39-41	38	34-36
Owies	26-28	25	22-24
Groch	50-52	47	40-45

Na giełdzie. Pszenica: na kw-maj 63 żąd. Żyto: 2000 fnt., na kw. i kw-maj 40 1/2, czer. 41 pl., czer-lip. 41 1/2, lip-sier. 41 tal. pl. Owies: na kw. i kw-maj 21 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 15 1/2, żąd., na kw-maj 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2 - 1/2, pl., czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 pl., sier-wrz. 14 żąd., wrz-paź. 13 1/2, tal. pl. Okowita: bez obrotu, wyp. 15,000 kw., w miejscu 13 1/2, na kw. i kw-maj 13 1/2, pl., maj-czer. 14, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, sier-wrz. 14 1/2, żąd., wrz-paź. 15 1/2, tal. pl.

Szczecin, 24 kwietnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 f. żółta w miejscu 62 1/2 - 66 1/2, zam. 100 wepłi, 83-85 fnt., czer. lip. 68-1/2, lip-sier. 68 1/2, tal. pl. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 43 1/2, zam. 100 wepł., 80-81 fnt. transp. do 43 1/2, na odstawa wiosenną 43 1/2 - 1/2, czer. 43 1/2 - 1/2, lip-sier. 44 1/2 - 1/2, lip-sier. 44 1/2, wrz-paźdz. 45 1/2, tal. pl. Owies: 47-50 tal. pl. na odstawa stopniową 25, na maj-czer. 21 tal. pl. Olej rzepiowy: słaby obrot, w miejscu 15 1/2, na kw. 15 1/2, pl., kw-maj 14 1/2, żąd., wrz-paźdz. 14 1/2 - 1/2, tal. pl. Okowita: nieco wyższe ceny, zam. 20,000 kw., w miejscu bez beczki 14 1/2 z beczką 14 1/2 - 1/2, na odst. wios. 14 1/2 - 1/2, czer. 14 1/2, czer-lip. 14 1/2, lip-sierp. 15 1/2, sierp. 15 1/2 - 1/2, wrz-paź. 15 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz 24 kwietnia. Pszenica 125-128 fnt. wagi hol., (31 fnt. 16t. wagi celnej) 58-60 tal., 123-130 fnt. 60-130-124 fnt. 62-66 tal. Żyto: 120-125 fnt. fnt. 17 16t.-81 fnt. 25 16t) 33-39 tal. Jęczmień wielki 30-32, drobny 26-30 tal. pl. Owies: sgr. za szefel. Groch do gotowania 36-38, pas wny 34-36 tal. Okowita: 80%. Trals. 14 tal.

CENY TARGOWE	24 kwietnia	25 kwietnia
Pszeny pięknej szfl. 16. grn.	2 16	3 2 18
" średniej "	2 12	6 2 15
" ordynar. "	2 7	6 2 10
Żyta ciężkiego "	1 21	3 1 22
" lżejszego "	1 17	6 1 20
Jęczmienia dużego "	1 10	1 1 12
" małego "	1 7	6 1 10
Owsa	27	6 1
Grochu do gotow. "	1 16	6 1 17
" na paszę "	1 16	6 1 17
Rzepiku zimowego "		
Rzepiku letowego "		
Rzepiku letowego "		
Tatarki	1 7	6 1 10
Perek	2 12	1 2 20
Masła, garn.		
Koniczyny czerw. "		
Koniczyny białej "		
Siana, cent.		
Słomy, "		
Oleju, "		
Spirytusu (beczka 100 kw.)		
80% Tral. dnia 25 kwietnia	13 18	9 13 23
dnia 27	13 18	9 13 23

Skład Cygar prawdziw. Hawańskich i Hamburgskich (en gros et en detaile)

Kary & Przedeki w Wroclawiu,

ulica Schuhbrücke No. 84, I. piętro, (vis a vis lombardu).

połącza się Szan. Publiczności **Cygarami odleżałymi**, sprowadzonymi w znacznych partiach z **Antwerpii, Amsterdamu i Hamburga**; równie jak i **Papierosami** bez munsztuków i z munsztukami z fabryki „La Ferme” w Petersburgu, po cenach fabrycznych; także **Papierosy Hawańskie** z czystego tytoniu i liścia, nie zawierające części papieru.

Znajdują się u nas także Cygara z roku 1856, które dobrym palaczom polecamy. Obstalunki osób na prowincyi zamieszkałych, z największą akuratacją wypełniamy. [1193]

Otworzenie handlu,

naroznik ul. Szewieckiej i Szerokiej nr. 1.

Obok mego od wielu lat istniejącego składu **przedmiotów wydrążonych i szkieł lekarskich, ulica Szewiecka nr. 5, otwieram z dniem dzisiejszym handel porcelany, naczyń kamiennych, lisztów złożonych i szkieł zwierciadlanych**, który Szanownej Publiczności ku łaskawemu uwzględnieniu polecić sobie pozwalam. Staraniem mojem będzie utrzymać i nadal zaufaniem, którym mnie dotąd zaszczytano, przez **ścisłą sumiennosc i rzetelnosc cen.** [1252]

ADOLF PEISER.

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCZAWIU				KURS STOW. KUP. W POZNANIU			
dnia 25 kwietnia.				dnia 24 kwietnia.				dnia 25 kwietnia.			
Papiery pruskie.	%	sta-dano.	pla-sono.	Polsk. oblig. skarbowe.	%	sta-dano.	pla-sono.	Głog.-Zagan.	%	sta-dano.	pla-sono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2		Berl. Tow. hand.	4	109		Lit. D.	4	97 1/2	
— rząd 1859.	5	106 1/2		Gdański bank pryw.	4	105		Lit. E.	3 1/2	85 1/2	
— 50, 52 konw.	4 1/2	99		Dysk. Udział kom.	4	101 1/2		Lit. F.	4 1/2	101	
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	101 1/2		Gota. bank pryw.	4	92		Starogr.-Pozn.	4	100 1/2	
— 1856.	4 1/2	101 1/2		Hanow. dito.	4	98 1/2		— II. Em.	4 1/2	100 1/2	
— prem. 1855.	3 1/2	129		Królew. dito.	4	101 1/2		KURS GIEŁDY W WROCZAWIU.			
Oblig. długu skarbow.	3 1/2	90 1/2		Lipsk. Stow. kred.	4	87 1/2		Papiery i pieniądze.			
— Marchii.	3 1/2	90 1/2		Magd. bank pryw.	4	93 1/2		Dukaty.		95 1/2	
— Liaty zast. March.	3 1/2	91 1/2		Pomor. bank ryer.	4	98		Frydrychsory.			
— Prus. Wsch.	3 1/2	88 1/2		Pozna. bank prow.	4	97 1/2		Lujdory.		109 1/2	
— Pomor.	3 1/2	91 1/2		Prusk. udz. bank.	4 1/2	127		Polskie bil. bank.		91 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	100 1/2		Szlask. Stow. bank.	4	101 1/2		Aust. banknoty.			
— (nowe)	4	98		Akcyje przemysłowe.				Nowa Waluta Austr.		89 2/3	
— (nowe)	4	96 1/2		Berl. fab. kol. żel.	5	103		Wrocław. obl. miejskie			
— Szlaskie.	3 1/2	94 1/2		Minorwy Szlaskiej.	5	36 1/2		Poznań. list. zastaw.	3 1/2	98 1/2	
— gwar. B.	3 1/2	94 1/2		Concordia.	4	335		— nowe.	4	104 1/2	
— Prus Zach.	3 1/2	86 1/2		Magd. assek. ogn.	4			— nowe.	4		
— rent. March.	4	97 1/2		Obligacje z prawem pierwszeństwa.				— Listy Rent.	4	97 1/2	
— Pomor.	4	99 1/2		Berl. Anhalt.	4	99 1/2		Szlaskie list. Zast.	3 1/2	95 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	97		Berl. Hamb.	4 1/2	100 1/2		— nowe Lit. A.	4	101 1/2	
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99 1/2		— II. Em.	4 1/2	100		— nowe.	4	101 1/2	
— Nadreńskie.	4	99 1/2		Berl. Pocz. Mag. A.	4 1/2	100		Lit. B.	4	101 1/2	
— Szlaskie.	4	99 1/2		— Litt. C.	4 1/2	97 1/2		Lit. C.	4	101 1/2	
— Saska.	4	99 1/2		Litt. D.	4 1/2			— Listy Rent.	4	100 1/2	
— Szwab.	4	100 1/2		Berl. Szczecin.	4 1/2			— Oblig. prow.	4 1/2	100 1/2	
Papiery zagraniczne.				— II. Em.	4	96 1/2		Polskie Listy Zast.	4	90 1/2	
Austr. metall.	5	67		Koźlo-Bogumin.	4 1/2	92 1/2		— now. Emis.	4		
— pożycz. narod.	5	72		— III. Em.	4 1/2	97 1/2		— Oblig. skarbow.	4		
— Oblig. 250 fl.	5	85		Dolno-Szl.-March.	4	98 1/2		obl. czeska. 500 zł.	4		
— Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	89		— konwen.	4	98 1/2		Austr. pożycz. narod.	5	71 1/2	
— 8	5	95 1/2		— IV. ser.	4 1/2	97 1/2		Minorwy akcyje.	4	36 1/2	
Rosy. pożycz. angiel.	5	94		Półn.-Fryd.-Wilh.	4			Szlaski bank.	4		
				Górn.-Szl. Litt. A.	4			— tow. assek. ogn.	4		
				— Lit. B.	3 1/2			Akcyje Szlask. kolej żel.	4		
								Freiburg.	4	134 1/2	
								— now. Emis.	4		
								obl. z praw. pierw.	4	97 1/2	